

Cena „SZKOLNICTWA“  
wynosi  
rocznie: 8 koron  
kwartalnie: 2 korony  
miesięcznie 70 hal.

Numar pojedynczy kosztuje  
80 hal.

Inseraty przyjmuje się za  
opłatą po 12 hal. od  
wiersza petitu za każdora-  
zowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzglę-  
dniane do dni 7.

Przenumerowanie „Szkolnictwa“  
rozpocząć można każdego czasu

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

**Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.**

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu  
przy alicy Matejki

Względem nadesłanych korespon-  
dencyi ścisła dyskrecyja.

Przenumeratorem udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasie.

Za zmianę adresu  
opłaca się 40 hal., które należy  
uścić równocześnie z przesyłką  
przenumeraty

**Koledzy! Domagajcie się stanowczo, aby „Szkolnictwo“ przenumerowały  
wszystkie Czytelnie i Kasyna w miastach.**

## DO PRACY..!

I.

Autor „Ciemnoty Galicyi“ na str. 152 i kilku następnych wystawił naszemu nauczycielstwu ludowemu nie tyle może formalne ile treściwe świadectwo. I nie tylko nauczycielom, ale całemu ogółowi naszych szkolarzy, jakiegokolwiek oni stanowisko w hierarchii szkolnej posiadają. Więc wskazał na nasz zastój pedagogiczny, na brak publikacji literackich z zakresu pedagogiki i dydaktyki, na widoczny wstręt do pióra u tych, co się u nas szkolnictwem ludowym zajmują. I ten zastój pedagogiczny istnieje w kraju, gdzie jest 9 inspektorów szkolnych krajowych, 13 dyrektorów seminaryjów nauczycielskich, 50 stałych profesorów seminaryjnych, 106 nauczycieli szkół ćwiczeń, 79 inspektorów szkolnych okręgowych i bez mała 9000 nauczycieli ludowych. Krótko mówiąc (słowa autora „Ciemnoty“) ruch pedagogiczny pomiędzy 9000 osób, pracujących na polu szkolnictwa ludowego lub kształcenia nauczycieli jest tak słaby i w treści swej jałowy, że nie wytrzymuje porównania z ruchem warszawskim, takim jakim on był przed 100 laty.

Nie pominął autor „Ciemnoty“ i zawodowych czasopism nauczycielskich, konstatując u nich ni mniej ni więcej, tylko brak głębszej myśli pedagogicznej, a nawet brak dobrze wyrozumowanej polityki stanowej. Nie wiemy do których z pięciu, tamże wymienionych pism stosuje się pierwszy, a do których drugi zarzut. Co do nas, to oświadczamy otwarcie, że „Szkolnictwo“ jest na dziś pismem tylko nauczycielskiem, omawiającem przedewszystkiem i niemal wyłącznie sprawy i stosunki nauczycielskie, prędeż przeto mogłoby być nazwanem pismem polityczno-zawodowem, jak pedagogicznem. Sprawy pedagogiczne traktuje się u nas mimochodem, bo wychodzimy z tego, naszym zdaniem, słusznego zapatrywania, że dopiero gruntowna przemiana stosunków dotychczasowych wśród nauczycieli ludowych wpłynąć może

na rozbudzenie pomiędzy nimi żywszego ruchu pedagogicznego i w ogóle naukowego. Zgadza się z autorem „Ciemnoty“, że czasopisma pedagogicznego o głębszej myśli pedagogicznej dziś w Galicyi tak jakby nie było, zgadzamy się i na wszystkie niemal dalsze przezeń zaobserwowane przejawy, jak również na przyczyny, które jego zdaniem ten smutny stan powodują.

Brak publikacji literackich z zakresu pedagogiki jest dowodem zastoju pedagogicznego — to prawda; nie jest jednak sam przez się złem, a tylko symptomem złego. Do pisania wartościowych rozpraw i dzieł pedagogicznych trzeba czegoś więcej ponad wykształcenie zawodowe, trzeba szerszego zakresu wiedzy pedagogicznej, opartego na podstawach ściśle naukowych, trzeba też wyższego ogólnego wykształcenia naukowego i w innych kierunkach wiedzy ludzkiej. Brak dzieł i rozpraw pedagogicznych jest symptomem niezbyt dobrze świadczącym o ogólnym poziomie wykształcenia tych, co z pedagogiką mają do czynienia. Z tego też punktu widzenia kreśliły niniejsze uwagi, stawiając kwestyę odrazu na właściwym gruncie, a pragnąc zachęcić nasze nauczycielstwo ludowe do samo-kształcenia się w kierunku nie tylko zawodowym i nie tylko pedagogicznym. Bo jest rzeczą pewną, że o wiele lepszym nauczycielem nawet ludowym będzie człowiek, rozporządzający szerokim zakresem wiedzy naukowej bez specjalnego, a powierzchownego wykształcenia pedagogicznego, niż miernotą umysłową z wykutymi na pamięć formułkami pedagogicznymi i względnie dobrze do tego zawodu tylko przygotowanym. Samo wykształcenie zawodowe wystarcza dziś tylko rękodzielnikowi, choć i to nie zawsze — nauczycielowi ono wystarczyć nie może i nie powinno, jak w ogóle niewystarczyłoby nigdy człowiekowi, pracującemu umysłowo. Nauczyciel ludowy powinien posiadać prócz zawodowego, ogólne jeszcze wyższe wykształcenie. To jest koniecznem, jeśli na posadach nauczycielskich



nie chcemy mieć rzemieślników tylko, którzyby poza fachem swoim, szablonowo traktowanym, nie mieli absolutnie żadnych interesów naukowych.

Tymczasem u nas mówi się, że nauczanie w szkole ludowej nie wymaga zbytnej inteligencji lub szerzej wiedzy i odpowiednio do tego założenia przygotowuje się kandydatów zawodu nauczycielskiego. Dzięki temu nauka w seminarjach nauczycielskich jest tak udzielana, że ukończony seminarzysta umie tylko tyle, ile potrzeba mu do spełniania obowiązków nauczycielskich w szkołach ludowych — ani odrobiny prawie więcej. Nikt stamtąd nie wyniesie poważnej podstawy encyklopedycznej wiadomości wstępnych, przy pomocy których mógłby, dalej pracując i ucząc się, stanąć na pewnej wyżynie umysłowej. Każdy otrzyma tam tylko wykształcenie, przykrojone ściśle do zawodu, może nawet dobre ale tylko takie.

Wykształcenie to uważaliśmy zawsze za niewystarczające dla nauczyciela i wołaliśmy niejednokrotnie o wyższe — niestety bezskutecznie! Przeciwnie, jesteśmy świadkami gry na zniżkę. Tak stać się mogło u nas tylko, u nas, którzy zdaje się obawiamy się tego, byśmy za wiele nie umieli. Gdy społeczeństwa zachodnie dążą ciągle naprzód tym sposobem, że suma wiedzy ciągle wśród poszczególnych stanów rośnie, my pozostając ciągle w tyle, oglądamy się jeszcze poza siebie z obawą czy nie idziemy za prędko.

## NA OLIMPIE.

(Dokończenie.)

Ares jęknął z przestachu, chciał prosić o zmianę terminu, lecz Zeus skinieniem ręki powstrzymał wybuchu niecierpliwości i ze spokojem jął mówić dalej:

— Będiesz odtąd miał tyłu przelożonych i ci z tobą tak się będą obchodzić... tu spojrzal na mnie, a wyczytawszy z mych ocz odpowiesz, dokończył wyroku: jak się obchodzą z tymi śmiertelnikami, którzy na niwie oświaty galicyjskiej pracują.

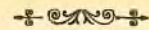
Usłyszawszy te słowa Ares nic już nie odrzekł tylko jęczał i choć był rycerzem z rodu czuł, że nie wytrzyma, że zbliża się koniec jego wojowniczego życia. Na twarzach innych bogów zobaczyłem współczucie dla skazanego, co jednak nie powstrzymało Zeusa, który jeszcze jedno przekleństwo chciał rzucić na głowę rycerza, ażeby tą swą karą odebrać innym bogom ochotę do podobnego rodzaju miłostek.

— Niech Ci się w życiu — ciągnął Zeus dalej — tak nic nie udaje, jak — tu ja zachęcony okazaną mi publicznością, dodałem:

— Nauczycielowi galicyjskiemu bez protekcyi: — tymczasem „Stary“ nie zgodził się już na to i rzekł:

— Za wiele, dość tamtej kary, tyle nie wytrzyma i zajął się sprawą Afrodyty — a ja pod wpływem nektaru — niepomny na nieszczęsny los Aresa, zacząłem zajmować się pięknoscią boginek, a przedewszystkiem adorować złotowłosą Charis, która wprost cślniła mnie białością swego ciała i pięknoscią kształtów. Oczarowany tymi wdziękami posłałem jej po-

I oto dowód. Zjawiły się zrazu ciche, potem coraz głośniejsze żądania obniżenia i tego, bardzo skromnego poziomu dzisiejszej nauki w seminarjach — myśl tworzenia seminarjów niższego typu. Widocznie są u nas jeszcze ludzie, którym się zdaje, że nauczyciele za wiele umiejają.



## Kongres dla higieny szkolnej.

Dnia 5. z. m. w Norymberdze otwarto uroczyste pierwsze międzynarodowy kongres dla higieny szkolnej. Zgromadził on 1300 uczestników; z Polaków przybyli: prof. Bujwid, Serbeński, Jan Landau, Piasecki, Schaitter, Kopczyński, Bondy, Lilien, Pilzer, Bicz; z kół nauczycielskich: Baranowski, Bruchnalski i Majówna.

Kongres zagał przemówieniem o doniosłości higieny dr. med. książe Ludwig Ferdynand Bawarski, poczem przemawiali kolejno reprezentanci poszczególnych państw, obecni na kongresie. Zainauguował obrady referatem o działalności okulistów w szkołach dr. Cohn z Wrocławia, jeden z pionierów walki o ustanowienie lekarzy szkolnych. Rozpoczął działalność swą przed 40 laty, wówczas nie znano jeszcze wyrazów higiena szkolna, lekarz szkolny — dziś jest w Niemczech 676 lekarzy szkolnych. Mimo to jest

włoczyste, głębokie spojrzenie, a pod wpływem jego i gorących mych westchnień rumieniec skromności wystąpił na twarz tej niebianki i zaróżowił w okół otaczającą nas atmosferę. Zwróciło to uwagę bogów a przedewszystkiem Zeusa. Spoglądał na mnie ale już wzrokiem tak strasznym, jakim spoglądał niezawodnie dr. Bobrzyński na deputacyę, przedstawiającą mu oplakany los nauczycielstwa. Struchlałem, a przestraszony zapomniałem o wdziękach Charytki, bojąc się, by mi nie polecił wracać na ziemię; i zwrócić muszę uwagę, że Zeus nie wiedział wcale kto jestem i kim byłem.

Na dany ręką Zeusa znak otworzyły się ciemne podwoje Hadesu a oczom moim przedstawił się straszny widok, który jednak w porównaniu z piekłem mem ziemskim wydał się rajem. Uśmiechnąłem się. Zdziwiło to Zeusa więc spytał:

— Kto jesteś?

Patrzac mu w oczy śmiało, mówiłem z pewną dumą w głosie:

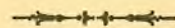
— Jestem nauczycielem... w Galicyi!

Co?... krzyknął prawie Zeus — co mówisz?.. a może... może jesteś — tu urwał — jakby się bał wymówić reszty swych słów... żonaty?

— Niestety, tak Panie! odrzekłem i ma się rozumieć oszukałem Zeusa. — Ha, wobec tego większej kary wymyśleć nie mogę. Dość tej dla ciebie! Wracaj więc na tę ziemię rozczarowań i siedź na niej do dni twych ostatku.

Usłyszawszy ten wyrok drgnąłem i... obudziłem się.

Podolanin





jeszcze wiele do zrobienia, 60 procent bowiem dzieci w szkołach dotkniętych jest krótkowidztwem, proponuje więc szereg środków zaradczych, między innymi ustanowienie prócz lekarzy szkolnych, także lekarzy okulistów.

Po południu rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcji. W pierwszej (Hygiena budynków szkolnych) referował prof. Burgenstein z Wiednia, a wnioski jego, zmierzające do ulepszenia higienicznych urządzeń w szkołach, jak opalania, światła, dostępu świeżego powietrza do klas, zostały jednogłośnie przyjęte.

W sekcji, zajmującej się kwestyą lekarzy szkolnych, referował dr. Leubuscher. Nie poprzestaje on na tem, by gminy ustanawiały lekarzy szkolnych, żąda ingerencji państwa; sądzi bowiem, iż państwo, tworząc przymus szkolny, przyczynić się powinno do usunięcia i złagodzenia tych wszystkich szkód, jakie z uczęszczania do szkół wynikają. Instytucja lekarzy szkolnych jest jednym z środków do tego celu wiodących; prócz tego państwo zainteresowane jest w poznaniu oddziaływania warunków mieszkaniowych i zarobkowych, żywienia się ogółu ludności na zdrowie młodzieży szkolnej, badania zaś lekarskie mogą jedynie dostarczyć odpowiedniego materiału.

O stanie kwestyi lekarzy szkolnych w Austrii mówił dr. Jan Landau. Na podstawie statystyki wykazał on, jak dalece Austria pozostaje w tyle poza innymi państwami cywilizowanymi, tylko miasta Kolin, Kłodno, Korneuburg i Morawska Ostrawa mają po jednym lekarzu szkolnym, a poza tem instytucja ta jest w Austrii nieznaną. Wyrazy oburzenia wywołał zakaz badań dzieci, które prelegent w szkołach krakowskich chciał przeprowadzić. Reprezentant austriackiego rządu usiłował bronić władz brakiem funduszków.

Delegaci związków radykalnych nauczycieli wiedeńskich, Kraus i Seitz (poseł do parlamentu) drastycznymi przykładami oświecili przy tej sposobności wrogie stanowisko antysemitkiej większości w Radzie miejskiej Wiednia względem instytucji lekarzy szkolnych; taki Lueger zdobył się na argument tego rodzaju, że lekarze szkolni mogliby się dopuszczać nadużyć przy badaniu uczenia.

W sekcji: nadzór lekarski w szkołach — przeprowadzono wyczerpującą dyskusję w kwestyi higieny płciowej. Wygłoszono pięć referatów na ten temat; wszyscy referenci oświadczyli się za konieczną potrzebą udzielania uczniom w tym względzie informacji, skoro tylko ci dojdą do odpowiedniego wieku. Rozpatrzenie formy i sposobów tego rodzaju pouczeń przekazano nieustającej komisji kongresowej.

O fizycznym wykształceniu młodzieży mówił dr. Piasecki ze Lwowa. Na podstawie doświadczeń fizjologicznych dowodził prelegent, że ćwiczenia a-

tletyczne działają osłabiająco na serce młodzieży; dlatego należy oczekiwać reformy wychowania fizycznego w kierunku ćwiczeń swobodnych gier i sportów na wolnem powietrzu, podniósł zasługi na tem polu dra Jordana.

Prof. Bujwid mówił o pracy fizycznej, jako czynniku wychowawczym i przypisał jej znaczną rolę, jako środkowi zapobiegawczemu przeciw przedwczesnej dojrzałości płciowej.

Drugi dzień obrad rozpoczęło plenarne posiedzenie kongresu, na którym prof. Johannesson z Chrystyanii wygłosił referat o stanie higieny szkolnej w Norwegii. Rezultaty na tem polu osiągnięte przewyższają wszystko to, co inne państwa dla higieny szkolnej zdziałały. Wszystkie szkoły miejskie mają łaźnie szkolne; ubogim dzieciom wydaje się bezpłatny posiłek, w Chrystyanii n. p. 29 procent dzieci szkolnych żywionych jest na koszt miasta, gotują starsze uczennice w kuchniach szkolnych. W seminariach nauczycielskich nauka o pielęgnowaniu zdrowia jest przedmiotem obowiązkowym. Co do sprawy pożywienia dla dzieci szkolnych to podnieść należy, iż w wielu także miastach niemieckich wprowadzono zasadę dawania dzieciom przed nauką ciepłego śniadania; w Hamburgu posunięto się nawet dalej, bo w r. 1902/3 wydano na drugie śniadania dla dzieci 28.000 marek. Wszędzie przekonano się, że dziecko dobrze nakarmione z większą uwagą oddaje się nauce, niż dziecko głodne, co zresztą bardzo jest jasne.

Dr Le Gendre omawiał wpływ chorób nauczycieli na uczniów. Wskazał na to, że mnóstwo nauczycieli dotkniętych jest tuberkułami, co stanowi groźne niebezpieczeństwo dla bardzo wielkiej ilości młodzieży, należy więc dozór lekarski rozciągnąć i na nauczycieli.

O potrzebie podziału dzieci szkolnych na klasy stosownie do ich zdolności fizycznych i umysłowych referował dr. Sickingen z Mannheim. Opierając się na doświadczeniu, że wspólna nauka więcej i mniej uzdolnionych uczniów opóźnia postęp pierwszych, przyczynia się do przeciążenia drugich; podzielono w Mannheim wszystkie klasy szkół ludowych na trzy oddziały wedle uzdolnienia uczniów. Pozwoliło to odpowiednio przystosować plan nauki, szczególną opieką otoczyć najslabszych przez zmniejszenie w ich oddziałach liczby uczniów, dobór najlepszych sił nauczycielskich itp., osiągnięte rezultaty okazały się bardzo dodatnimi.

Następnie dr. Hueppe mówił o zaraźliwych chorobach i rozszerzaniu się ich w szkole. Pod koniec posiedzenia postanowiono drugi kongres odbyć w 1907 r. w Londynie.



## Klasyfikacya w naszych szkołach.

Kto zna stosunki szkolne wie dobrze, iż nie tylko uczniowie i ich rodzice, ale i my nauczyciele, którzy *klasyfikujemy* i ciągle oceniamy, nie zdajemy sobie jasno sprawy z tego: **co to jest klasyfikacya? jakie jej działanie? jej cel? jej metody?**

Nie nasza w tem wina! Winny temu stosunki i okoliczności; o nich chciałbym tutaj pomówić słów kilka.

Klasyfikujemy, a potem piszemy w świadectwie szereg przymiotników: bardzo dobry, dobry, dostateczny itd. O czem mówią te przymiotniki? co określają? Rzecz jasna, że postęp w poszczególnych przedmiotach nauki. W świadectwie pisze się ocenę wiedzy, zdobytej przez ucznia w ciągu kwartału lub półrocza.

Lecz teraz inna i daleko ważniejsza kwestya a mianowicie: *z jakiego względu powinno się oceniać wiedzę uczniów tj. czy ze względu na ilość czy na ważność zapamiętanych szczegółów.* Nie ulega chyba wątpliwości, że rozstrzygać musi nie ilość — lecz waga i jakość; uczeń powinien posiadać przede wszystkim te wiadomości, bez których nie będzie mógł postępować w nauce — oraz te, które są najpotrzebniejsze w życiu.

I znowu nasuwa się pytanie: *Co najważniejsze?...* Są bowiem wiadomości, które równocześnie z tego i owego względu mogą być znaczące i korzystne, ale są i takie, które z pewnego względu mają wielkie znaczenie, z innego wcale go nie mają. Trzeba koniecznie wiedzieć, co więcej, a co mniej wartościowe, gdy się ocenia wartość wiedzy, i trzeba oceniać wiedzę z tego samego stanowiska, jeżeli noty i świadectwa mają mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Wobec tego oceniając wiedzę uczniów, powinniśmy jasno zdawać sobie sprawę *z celu*, do którego dążymy wszczepiając naukę i ze względu na ten cel oceniać wartość wiadomości. Ważność więcej znaczy niż ilość, chociaż i ilość odgrywa rolę przy ocenie.

Aby klasyfikacya była rzetelną należy oceniać nie tylko wiedzę, ale i zdolności ucznia, łatwość i bystrość myślenia, pamięć, wrażliwość, sposób wyrażania myśli itd. Z wielu względów o wiele mniej ważną jest ocena pilności; pilność jest wielką zaletą, ale nie jest stałą cechą, zależy bowiem od tysiąca okoliczności. Dziś może być wielką, jutro małą; z wiedzy zawsze coś zostanie, z pilności może nie zostać nic. Pilni uczniowie naraz zmieniają się w próżniaków i odwrotnie. Tylko ten rodzaj pilności ma w sobie urok, który wynika z żądzy wiedzy lub z poczucia obowiązku, lecz o takiej pilności u dzieci drobnych mowy być nie może.

Obecnie oceniamy pilność notą wspólną dla wszystkich przedmiotów nauki, co jest mniej właści-

wem od dawnej oceny, kiedy przy każdym przedmiocie nauki osobno oceniano postęp a osobno pilność. Dziś zdarzają się liczne wypadki, że sąd o pilności wpływa na notę z postępu, i daje się często uczniowi stopień drugi dlatego, że się nie uczył, lub pierwszy dlatego, że był pilny.

Not świadectwa używa się jako *nagrody lub kary* za zasługi lub winy ucznia lub jego opiekunów czy wychowawców. Jednym z celów klasyfikacyi jest z jednej strony pobudzenie chęci zdobywania wiedzy, zaś z drugiej ma być obrazem jego pracy w ciągu pewnego okresu czasu.

Czy ocena pobudzi czyli też osłabi chęć do pracy, to zależy w dużym stopniu od rodzaju ambicyi ucznia; z ambicyą trzeba się liczyć i pamiętać zawsze o tem, że jednych pobudza do pracy nagana i groźba, drugich tylko pochwała i zachęta, że na jednych więcej działa łagodność — na drugich surowość. (Dok. nast.)

## „VOTUM SEPARATUM“

Już raz podnosiłem sprawę „votum separatum“ dla nauczycieli i kierowników, którzy zasiadają w Radach Szk. miejscowych i wykazałem konieczność użytkowania z tego prawa.

Obecnie muszę dotknąć tej kwestyi w sprawach omawianych na konferencyach miesięcznych w szkołach więcejklasowych.

Asumpt do tego daje mi rozporządzenie Rady okręgowej w N. z 25. lutego b. r., która odrzucając odwołanie się nauczyciela od uchwały konferencyi grona nauczycielskiego w motywach wydała polecenie Zarządowi szkoły, by pouczył członków konferencyi o §§. 50, 51. regulam. oraz o tem, że członkom nie wolno wcale się odwoływać od uchwały grona do Rady okręgowej.

Polecenie to stoi w zupełnej sprzeczności z zasadniczymi paragrafami ustawy szkolnej i wygląda na to, aby zamknąć usta nauczycielom, którzy o niebo wyżej stoją od swych kierowników, a więc ich zarządzenia gdyby były inaczej interpretowane t. j. w prawdziwym świetle, musiałyby w bardzo wielu wypadkach być zniesione a zatem bezwarunkowo i powaga kierowników by osłabła, w następstwie czego musiano by się liczyć więcej ze sprawiedliwą obsadą posad szkół więcejklasowych.

Jest zatem dobrą receptą na to, by przy obsadzie kierownictwa rozstrzygały głównie praca, znajomość szkolnictwa, zdolność, zasługi, nauka, a nie protekcyja i pewne względy — bo wtedy kierownik nie wydawałby takich poleceń, które mijają się ze słusnością.

A jednak istnieje i na konferencyi miesięcznej prawo założenia „votum separatum“ pojedynczym człon-



kom i w regulaminach szkolnych w innych krajach koronnych wyraźnie uwidocznioue, tylko nie w naszym.

Członek konferencji może założyć takie „votum“ i żądać odesłania natychmiast tej sprawy do Rady okręgowej.

Ale ciekawem znowu wybrnięcie z tej sprawy, gdy się rozchodzi o pośpiech.

Jest bowiem §. że członek konferencji jest bezwarunkowo obowiązany wykonać polecenie Zarządu a gdyby założył votum separatum — co ma się stać w takim razie? Mnie się zdaje, że tu powinna być zastosowana zasada, że każde odwołanie sprawę wstrzymuje zatem i taka powinna być aż do ostatniej decyzji wstrzymana.

Kiedy walczymy o nasze prawa, to zdobywamy punkt za punktem, pozycję za pozycją ale legalnie. Podnosząc głos n. p. w takich kwestjach, wyświetlamy wiele ciemnych punktów, zrywamy haczyki, które nas łączą w potrzebnej dla wrogów chwili, więc nie cofajmy się, ale śmiało wyszukujmy te słabe strony a starajmy się wprowadzić takie, jakimi być mają w rzeczywistości.

*Jeden z cierpiących.*



## Zasady pożytecznej nauki czytania w szkole ludowej.

(Dokończenie).

Poglądy, które w rozprawce niniejszej rozwijam, nie są wcale nowe. Przekonują one każdego myślącego pedagoga, że nauka dobrego i rozumnego czytania nie jest rzeczą tak łatwą, owszem wymagającą pracy i pilności.

### VII. Dziesięcioro przykazań nauczyciela ludowego.

I. Bez przygotowania się do poszczególnych lekcyj, z dziećmi przeprowadzić się mających, nie wchodzić nigdy do szkoły. Naukę rozpoczynaj modlitwą z podniesieniem ducha do Pana Boga!

II. Bądź zawsze pierwszy w szkole a wychodź z niej ostatni.

III. Witaj zawsze dziećmi Twoją uprzejmie i po przyjacielsku aby pokochały Ciebie i szkołę. Tylko życzliwość i miłość zdołają nauczycielowi utorować drogę do serca dziećmi.

IV. Trzymaj się ściśle ułożonego rozkładu godzin i bez ważnych przyczyn nie odstępuj nigdy od niego. Porządek jest duszą wszelkiej czynności, tembardziej zaś w szkole, gdzie dziećmi ma się przyzwyczaić do niego pod każdym względem.

V. Co w szkole mówisz lub czynisz, o czem pouczasz lub czego przestrzegasz wszystko niechaj będzie wpływem dobrej woli i niechaj płynie ze świadomości celu.

VI. Żyj koniecznie tylko dla powołania Swego, przejmuj się do głębi zawodem Swoim i nie rozrywaj czasu, przeznaczanego na naukę, nie skracaj go nigdy. Przedewszystkiem atoli staraj się o to, ażebyś ustawicznie zatrudnić umiał powierzoną sobie dziećmi, a to w tym celu, by pomiędzy nią zawsze panował porządek i spokój, by ile możności uniknąć ich karania lub upominania. Dziećmi niechaj nigdy nie siedzi bezczynnie, niech zawsze ma jakies zajęcie. Nauczyciel, który musi wiele karać i upominać, jest złym pedagogiem. Postępuj ciągle w zawodzie Swoim.

VII. Gdy spostrzeżesz u dziećmi narowy i zdrożności, z którymi przybywają do szkoły, to naśladuj wtenczas roztropnego ogrodnika, który obcina bujne gałązki i niepotrzebne pręty, aby nie uszkodzić drzewka.

VIII. Nauka Twoja powinna zawsze zmierzać do wykształcenia ducha i serca dziećmi. Punktem środkowym jednak powinno być kształcenie dziećmi w pobożności i enocie. Dziećmi przynależy niebu, należy ją też wychowywać dla nieba, a wtedy sama przez się będzie błogosławieństwem ziemi. Wychowanie jest najgłówniejszym zadaniem szkoły.

IX. Świeć zawsze i wszędzie dobrym przykładem ażeby dziećmi Twoja szła za Tobą, jakby za jasnym światłem w ciemnej nocy; ażebyś słowem nauki mógł skutecznie wywierać wpływ na jej serca.

X. Poza obrębem szkoły bądź dla Twojej dziećmi Aniołem Stróżem ażeby na ciele i duszy swojej nie poniosła szkody. Życie Twoje, praca Twoja, i zabiegi Twoje powinny społeczeństwu przynosić pożyteczny owoc; inaczej na imieniu i nazwisku Twoim spocznie słowo sromu lub potępienia!.....



## PAŁACE SZKOLNE w powiecie rohatyńskim.

Obszar dworski w Czerniowie przeprowadzał parcelację gruntów i miał do zbycia karczmę z budynkami gospodarskimi pod wspólnym dachem. Aрендarz, który tam dorobił się znacznego majątku nie chciał kupić zgrzybiałej rudery, lecz wybudował sobie nowy dom i wcale porządny.

Karczmiśko, chociaż cena jego wynosiła 1200 kor. nie przedstawiało teraz żadnej wartości, bo nie było w gminie nikogo, coby tę rudere kupił lub wynajął. Aby zatem ratować sprawę, udało się dzięki „życzliwej“ opiece i staraniom tamt. proboszcza Wbnego ks. Dołka — że gmina Czerniów nabyła ów szlachećny przybytek na pałac szkolny za 2.200 koron!... i cieszy się, powiadając, iż teraz szkoła jednoklasowa zorganizowana zostanie na 2 klasową.

Ale władze szkolne patrzą na to wszystko obojętnie, jak również i na to, że w przerobionym ze



stodoły budynku mieści się obecnie do 400 dzieci, które uczy jedna siła nauczycielska. Kiedy zaś biedny nauczyciel żalił się przed inspektorem, pokazując mu w czasie lustracji szkoły, okna bez szyb, drzwi nie dolegające, ogród bez płotu itp. wówczas serdeczny nasz opiekun roześmiał się i powiedział: „Wystarczy do pełnienia pańskiej służby, abyś pan miał dach nad głową.“ Na zażalenie, co zrobić ma sam jeden z tyloma dziećmi w takiej norze — odrzekł z powagą: „Pozwalam panu połowę rozpuścić na zieloną paszę!“

Takie same oplakane stosunki pod względem frekwencji panują w Dubrynowie, Czachrowie, Cześnikach, Czerczu, Kunaszowie, Pukowie, Wasinczynie i Żółczowie. Co ciekawsze, że gminy te od szeregu lat płacą dodatek na drugiego nauczyciela — którego dotąd nie mają, bo Rada Szkolna nie chce przeprowadzić reorganizacji szkół na więcej klasowe.

Stosunki służbowe w rohatyńskim powiecie są bardzo przykre. Inspektor przyjmuje chętnie ładającą skargę, zarządza dochodzenia na miejscu, przyczem nauczyciel znosić musi wiele zniewag. Nie ma też tutaj nauczyciel uznania za swą ciężką pracę, a gdy trafi się, że kilkoro dzieci nie da inspektorowi zadowalniającej odpowiedzi, to serdeczny opiekun mówi dzieciom: „Ja was nie winuję, że nie umiecie, bo was nauczyciel nie uczy, tylko leniuchuje!“

Takie postępowanie doprowadziło do tego, że lepsze siły z jedną duszą wyniosły się z powiatu, a w ich miejsce przychodzą na nauczycielki panny, wdówki, rozwódki z klasy V. wydziałowej. Szykanerye inspektora zniewalają stałych nauczycieli do opuszczenia swych posad, a ponieważ inspektor daje takim złą aplikację, więc rezygnują oni ze stałej posady a w innych okręgach ubiegają się o tymczasowe przyjęcie.

Jednym słowem dzieje się źle, i wartaloby aby Rada Szkolna krajowa za pośrednictwem rzetelnego radcy szkolnego chciała zbadać stosunki nauczycieli oraz gospodarke urzędową p. Banaszewskiego.



## Jak to rozumieć?

W konkursach ogłaszają Rady Szkolne okręgowe bardzo często, że *pierszeństwo będą mieć* kandydaci, posiadający egzamin wydziałowy z pewnej grupy. Sądziłoby z tego wypadało, że pierwszeństwo zastrzeżone jest tej grupie, której potrzeba przy odnośnej szkole.

Tymczasem praktyka życiowa daje nam co innego, i tak: W okręgu B... ogłoszony został konkurs na posadę kierownika szkoły z zastrzeżeniem pierwszeństwa kandydatowi z egzaminem wydział. z gru-

py II., no i stała się rzecz możliwa w Galicyi, gdyż otrzymał posadę kandydat z grupą I.

W innym wypadku ogłoszono konkurs na kierownika szkoły żeńskiej 6-klas., zastrzegając pierwszeństwo kandydatowi z I. grupy. Owóż dowiadujemy się, że na miejscu t. zn. przy tej szkole jest stała nauczycielka z egz. I. grupy — a brak nauczyciela z egz. z III. grupy! Interesowani proszą Radę Szkolną krajową o wyjaśnienie tej nowej „praktyki inspektorskiej“.



## 1879 — 1904.

Koledzy! Dwadzieścia pięć lat mija gdyśmy po maturze oddali się co prawda żmudnemu lecz zaszczytnemu zawodowi. Wielu z nas z posad nauczycielskich przeniosło się do lepszej przyszłości, wielu przeszło do innych zawodów. Dwadzieścia pięć lat to szmat czasu, przeżyło się wiele zmartwień — zawiedzionych nadziei, rozgoryczenia, zniechęcenia i tysiącznych innych przykrości połączonych z zawodem nauczycielskim. Wytrwaliśmy — ideał rzetelnej pracy dla dobra ludu i narodu ciągle nam przyświecał, i przyświeca. Po tylu latach rozłąki wskazaniem jest — byśmy się zobaczyli żyjący — zaś za śp. zmarłych kolegów byśmy się pomodlić mogli. Oznaczamy termin zjazdu na Zielone Święta 22 maja 1904. Zgłoszenia kartą korespondencyjną na ręce Jana Soleskiego.

Apolinary Dąbrowski c. k. inspektor szkół. Jan Soleski dyrektor szkoły im. Konarskiego we Lwowie. Edmund Urbanek dyrektor szkoły im. św. M. Magdaleny.

## RZEGŁAD PRASY PEDAGOGICZNEJ.

„Szkoła“ w num. 17. zawiera: Na nowe tory. — Z psychologii dziecka. Ochrona dzieci opuszczonych. Nerwość wśród nauczycieli i młodzieży szkolnej. Uwagi nad sprawozdaniem komisji szkolnej. Piśmiennictwo. Przegląd polityczny. Nadesłane.

„Uczytel“ w num. 8 pisze: W sprawie ortografii. Obliczmy się. O postępie fizyki w dawnych czasach. Jaki materiał wybierać celem wykształcenia dzieci w wyrażaniu się ustnem i pisemnem? Budowa ula. Stan funduszu zapomogowego dla nauczycieli. Odezwa. Nowiny.

## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Andrzej Olszański, nauczyciel w Szczawnem (pow. Sanok) wracając w nocy wozem z Sanoka, chciał poprawić leżące na wozie rzeczy, podniósł się, lecz wskutek raptownego wstrząśnienia stracił równowagę i wypadł z wozu tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin wyzionął ducha.

Był to prawdziwy ojciec dzieci, które doń garnęły się całym sercem. Społeczeństwo traci dzielnego bojownika, który ciężką i rzetelną pracą rozbudzał za-



sady bogobojnego życia i zamiłowania do nauki. Zmarły liczył lat 56 i pozostawił żonę z dwojgiem niezaopatrzonych dzieci.

**Grzegorz Kulczycki**, emerytowany dyrektor szkoły ludowej w Kołomyi zmarł tamże przeżywszy lat 84.

**Piotr Chmielowski**, jeden z najwybitniejszych krytyków literatury polskiej, zmarł d. 22. zm. na paraliż serca we Lwowie. Wiadomość ta uderzyła we wszystkich jak grom, albowiem Chmielowski znajdował się jeszcze w sile wieku (ur. 1848 r.) a dopiero roku zeszłego został mianowany profesorem literatury polskiej na Uniwersytecie lwowskim.

Zmarły był w świecie naukowym siłą pierwszorzędą, a jako człowiek postępowych zasad nie cieszył się wcale sympatjami sfer miarodajnych w naszej Galicyi. To też uniwersytety polskie obsadzano różnymi miernotami, zaś Chmielowski musiał pędzić ciężki żywot literata. Przed paru laty mianowano go wprawdzie profesorem literatury polskiej na uniwersytecie w Warszawie, lecz nie przyjął tej katedry, nie chcąc wyklądać po rosyjsku.

Wreszcie powołano go w roku zeszłym na Uniwersytet lwowski, — by mógł sobie pomyśleć przed śmiercią: „Dano mi chleba, gdy się zębów pozbył...”

**Łukasz Żwierkowski**, em. dyrektor szkoły im. św. Maryi Magdaleny, uczestnik powstania z r. 1863/4, zmarł we Lwowie przeżywszy lat 65.

Niechaj im ziemia lekka będzie!



## Wiadomości potoczne.

**Nielada argument.** W pewnym okręgu jest kierownikiem szkoły 2-klasowej nauczyciel, mający wszelkie egzaminy do szkół ludowych i wydziałowych, nadto egzamin dojrzałości z gimnazjum i jest słuchaczem filozofii. Ubiegał się on o posadę kierownika szkoły 5-klas. której rzecz naturalna nie dostał, albowiem według rozumienia inspektora „nie pełnił dotąd obowiązków przy szkole wyższego typu, więc i takąż szkołą kierowaćby nie mógł!...”

**Zapowiedź emigracyi.** Wielu z prowizorycznych nauczycieli powiatu bobreckiego narzeka na zbyt przykre stosunki służbowe. Nauczyciel młody traktowany jest z góry; starsi nie raczą z nim rozmawiać. Oskarżenia jawne i tajne praktykowane na wysoką skalę. Okręg nęci bliskością Lwowa — lecz tej przyjemności zrzec się trzeba dla zbyt przykrych warunków pracy. Nauczyciele narzekają na inspektora, który wprowadzić miał tę *duszną atmosferę*, jakiej poprzód tutaj nie znano.

**Takich więcej.** Z Krzyszkowic (pow. Wieliczka) piszą nam: „O dobro ludu wiejskiego stara się usilnie i przy każdej sposobności kierownik tut. szkoły p. Jan Tataara, który założył kasę Raifeisena. W jesieni sprowadził on kilkanaście wagonów ziemniaków ze Sokala, potem sprowadził drzewo i węgle a teraz sprowadził ziemniaki do sadzenia. Cześć i wdzięczność takiemu nauczycielowi; on nie da zginąć z głodu biednym współpracownikom.”

**Protektorat nad ruskiem Towarzystwem pedagog.** we Lwowie przyjął J. c. k. Wysokość *Arcyksięża Ferdynand Karol*.

**Wydział Towarz.** „*Schronienie nauczycielek*“ w Zakopanem zawiadamia, że zgłoszenia pp. Nauczycielek na czas wakacyjny przyjmuje tylko do 1. lipca. Bliższych informacyi udziela Wydział.

**Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych we Lwowie** złożyli pp.: Bablich K., Batiuk S., Berlas D., Brygidowicz M., Brzyski F. (odzn.), Gałaczyński K., Gołogórski K., Guglewicz M., Hellstein M., Horodyski A., Hubka G., Ilków K., Krawczyński W., Kuszniar E., Kuźma P., Lubiński J., Łukianowicz W. (odzn.), Mazurkiewicz G., Monczuk J., Ostrowski P., Pepiak A., Rosadziński E., Semczyszyn Ł., Serbeński T., Skoroda M., Sinicki J. (odzn.), Siudaczyński A. (odzn.), Słobodzianyk J., Starzecki E., Stecki J., Sztykało J., Taran-tiuk K., Triska J., Tymczyzna M., Tyndyk J., Winnicki Z., Wojtowicz W., Abrysowska K., Aleksandrowicz J., Ascherman M., Baczyńska K., Batsek O., Bąkowska A., Berycz W., Beulwitz O., Biełkowska M., Borysiewicz A., Czaykowska M., Fenikówna E., Gerad W., Gumowska A., Hill J., Hrynyszak K., Jackowska J., Jankowa W., Jasiewicz S., Kabarowska K., Kessler R. (odzn.), Krug L. (odzn.), Kuliezkowska B., Kuniewicz H., Kwasińska J., Lorenc K., Łagan B., Marynowicz H., Miśkałowska J. (odzn.), Miśko A., Mosioro M., Najsarko A., Neuman M., Nikodemowicz, M., Noach W., Onoferko L. (odzn.), Ostrower M., Ostrowska F., Paklerska A., Paszczyńska A. (odzn.), Piątkiewicz M., Pichl J., Rastawiecka A., Rubczak M. (odzn.), Rzeczycka J., Skowrońska Z., Sobolewska Z., Sokołowska L., Speilspacher B., Strömich A., Tehir H. (odzn.), Turzańska L., Tustanowska M., Waszczak L., Wąsowicz W., Więckowska F., Zabawska B., Zawicka M., Zgoda M., Zimmerman A. (odzn.), Zołyńska W.

O zapłatę honorowego długu uprasza Administracya naszego pisma pp. Jana Adwenta, Michała Bochniewiczza, Władysława Dancewicza Antoniego Gettlicha z Krakowa, Jana Hodowańskiego, Jerzego Szumskiego, Józefa Dzieciolowskiego, Michała Dziugałę i Franciszka Ziółkeckiego.



## „MIESZCZANIN“

pismo krytyczne, poświęcone obronie interesów mieszkańców miast i miasteczek w Galicyi wychodzi w Nowym Sączu pod redakcją Józefa Gutowskiego.

Prenumerata roczna 8 koron — kwartalna 2 korony.

Numera okazowe na żądanie bezpłatnie.

Od inteligencyi naszej zależy podniesienie zanikającego stanu mieszczańskiego.



## Przewodnik metodyczny

do nauki wiadomości z dziejów i przyrody

ulożył Wł. Traczyński, kier. szkoły w Rokietnicy o. p. Kosienice przy Jarosławiu.

Do nabycia u autora i Administracyi „Szkolnictwa”.  
Cena egzemplarza zniżona na 1 kor. 60 h. z przesyłką.





## Pierwszy rok nauki

Wskazówki teoretyczno-praktyczne, opracował  
E. Z. Ziółowski, nauczyciel w Jaśle.

TREŚĆ: Zalety i wady systemu eduk.: Pestalozzowego, Herbart-Zilla, wyższość Froebela. Reforma nauki czytania na podstawie pisanie w lekcjach praktycznych. Psychometria, psychofizyka, psychologia i pedagogika doświadczalna, atawizm, dziedziczność etc. Liczenie do 10. w lekcjach praktycznych, właściwa nauka rachunków wedle nowego podręcznika także w lekcjach prakt. Cena egzemplarza 2 kor. — Do nabycia u autora i w Administracji „Szkolnictwa“.



Kto chce mieć swoje obowie eleganckie i trwałe



niech używa tylko

# Globin

Najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania skóry i obowia.

Skład w Nowym Sączu: u S. Grossa, M. Grossa, I. Leibla, D. Klausnera, N. Krischera, Edw. Waligóry, A. Salamona.

Jedyny fabrykant: Fritz Schulz jun. Tow. akc. Eger i Lipsk.



## Ogród ozdobny

czyli dobór roślin kwiatnikowych, kobiercowych i dekoracyjnych, ich treściwa hodowla i użytkowanie, oraz

## Trawniki ogrodowe

dla upiększenia ogródków przed domem z licznymi ilustracjami, opracował i wydał Bolesław Malecki, inspektor ogrodnictwa w Krakowie. Cena egz. z przesyłką 4 kor. Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“.



# Globus

## Extrakt do czyszczenia

czyści **lepiej** aniżeli wszelkie inne środki.

Wszędzie do nabycia.

## Największy skład MASZYN DO SZYCIA I HAFTU SINGERA



czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie. Na wyplat ręczne od 30 do 65 złr. różne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franko

Józefa Iwanickiego

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

**Sami sobie dopomóżmy do wybudowania sanatorium!**

„Gdy nas przygniata zawodów wiele!“  
(pieśni z życia nauczycielskiego przez T. M.)

25% z rozsprzedaży na budowę sanatorium nauczycielskiego. Egzemplarz 1 Korona. Nabyć można w Księgarni Polskiej lub H. Altenberga we Lwowie, u dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie. Także w Adm. „Szkolnictwa“. Porto 10 h.

## Niezbędny podręcznik do rachunków na nauce dopełn.

w szkołach ludowych wszelkiej kategorii i dla dopełn. kursów rolniczych jest do nabycia w księgarni

**J. Müllera w Tarnopolu.**

Cena egzempl. z przesyłką 55 hal.

**Najpiękniejszy połysk na białźnie**

daje nawet niewprawną ręką, gwarantowany przez bardzo pojedyncze użycie, światowej sławy

**Srebrny błyszczący krochmal**

Fr. Szulza jun. Akc. Towarz. Eger i Lipsk.

Tylko prawdziwy z marką ochronną „Globus“ i „Żelazkiem“.

Karton po 24 h. wszędzie na składzie




## Zbiór ćwiczeń piśmiennych

polskich i ruskich na II, III. i IV. klasę oraz niemieckich na III. i IV. klasę szkół niższego typu. Jestto znakomity i niezbędny podręcznik dla rodziców i instruktorów przy nauce domowej jak niemniej bardzo pożyteczny przewodnik dla nauczycieli. Cena kompletnego zbioru ćwiczeń 1 kor. 10 hal. — Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.